

6. Siedem przykazań dobrego interview.

Bardzo ważne jest przygotowanie – o tym pisaliśmy już wcześniej. Sumiennie poświęcony czas na odrobienie zadania domowego zaprocentuje z nawiązką: mniejszym stresem, większą pewnością siebie, lepszym wrażeniem, jakie wywołasz na przyszłym szefie. Co można zrobić już podczas samej rozmowy, by wypaść jeszcze lepiej. Oto kilka porad o czym warto pamiętać już w trakcie samego spotkania.

o **Po pierwsze bądź na czas.**

Spóźnienie jest absolutnie niedozwolone. Podobnie zresztą jak przyjście z dużym wyprzedzeniem czasowym. Należy tak oszacować drogę, uwzględnić wszelkie ewentualne zdarzenia nieprzewidziane, by przyjść dokładnie na czas, a co najwyżej z 5-7 minutowym wyprzedzeniem. Przychodzenie dużo wcześniej nie jest mile widziane. Osoba z którą będziesz mieć spotkanie ma prawdopodobnie z góry rozplanowany grafik na dany dzień i raczej mało prawdopodobne, że będzie mogła wyjść do Ciebie wcześniej. Przychodzenie za późno to dość oczywisty brak szacunku dla rozmówcy lub wyraz słabego rozplanowania swojego czasu. W obu przypadkach maleje twoja szansa i trudniej będzie sprawić profesjonalne wrażenia. Oczywiście zawsze może zdarzyć się coś niezaplanowanego, czego po prostu nie da rady przewidzieć – wtedy koniecznie zadzwoń do osoby z którą jesteś umówiony (i tu przydaje się numer telefonu, który z pewnością masz zapisany) i uprzedź o możliwym poślizgu. Podobnie jeśli potrzebujesz całkiem odwołać spotkanie (na skutek zmiany planów, czy po prostu rozmyśliłeś się i nie jesteś już zainteresowany rozmową z pracodawcą) – zawsze poinformuj o tym rozmówcę. Nawet jeśli udało się znaleźć ciekawszą pracę i nie planujesz wracać do rozmów z tym pracodawcą – nie pal za sobą mostów (nigdy nie wiesz, czy jednak kontakty te nie okażą się przydatne w przyszłości). Pozostawisz dobre wrażenie – osoby odpowiedzialnej, a i pracodawcy ułatwisz życie, gdyż nie będzie on na darmo czekał na spotkanie z tobą i inaczej zorganizuje sobie czas.

o **Po drugie – szata zdobi człowieka.**

Nie tylko kobietom sen z powiek w takim dniu spędza pytanie „jak się mam dziś ubrać?”. Pewnym utrudnieniem może być fakt, że firmy mają swoje „dres-kody” i zasady ubierania się. Mogą być one wspólne dla firmy, dla branży, albo nawet dla działu czy specjalizacji. Inaczej będą ubierać się handlowcy lub konsultanci, którzy mają codzienny kontakt z klientami, a inaczej osoby w tzw. działach backoffice’owych, którzy pracują bardziej zdalnie, a z potencjalnymi klientami zewnętrznymi kontaktują się np. telefonicznie i mailowo. Jeśli interesuje cię praca w określonej dziedzinie, prawdopodobnie wiesz już mniej więcej jaka jest jej specyfika. Na ile tolerowalny jest raczej luźny strój, a na ile obowiązkowy jest ubiór formalny. Na czas rozmowy odłóż jednak zasłyszane opinie do szuflady. Kolejny raz można powtórzyć dość oczywistą prawdę – strojem wyrażasz szacunek dla swojego rozmówcy, a także wagę jaką przykładasz do danego spotkania. Pamiętaj, że w trakcie interview chcesz zrobić wrażenie osoby odpowiedzialnej, rzetelnej i dojrzałej na tyle, żeby powierzyć jej ważne obowiązki w ramach firmy. Odpowiedni strój w bardzo prosty sposób ci w tym pomoże. I choć pewnie nie można łatwo odpowiedzieć na pytanie – czy zawsze należy założyć garsonkę lub garnitur, to jeśli przesadzać to zdecydowanie tylko w jedną stronę: lepiej przyjść ubranym zbyt elegancko niż zbyt luźno.

- **Po trzecie – bądź sobą.**

W trakcie samej rozmowy zachowuj się jak najbardziej naturalnie, skorzystaj jeśli rekruter zaproponuje coś do picia, uśmiechaj się i spontanicznie reaguj na zadawane pytania. Już od samego początku będziesz oceniany/a, więc buduj wrażenie osoby godnej zaufania z którą miło się współpracuje.

- **Po czwarte – nie przesadzaj.**

Idziesz tam po to, żeby zaprezentować się z jak najlepszej strony, trzeba i należy więc się chwalić i mówić o swoich sukcesach, ale.... tylko tych prawdziwych. Wielu kandydatów ma pokusę, żeby ubarwić trochę rzeczywistość i dodać kilka (kilkanaście?) nieprawdziwych informacji, które w ich mniemaniu zwiększą szansę na zdobycie upragnionej pracy. Cóż prawda jest taka, że jest to duże ryzyko. Oczywiście jest szansa, że pracodawca „kupi” wszystko co mu opowiesz i zyskasz kilka punktów. Niestety, choć pewnie w sumie na szczęście kłamstwo jest dość łatwo wychwytać. Szczególnie jeśli rozmowę przeprowadza osoba doświadczona. Pamiętaj, że na rozmowie dochodzi stres, niezapowiedziane pytania o szczegóły na które możesz nie być przygotowany/-a – to wszystko razem powoduje, że dość łatwo pogubić się w zeznaniach. Innymi słowy nie wchodź na teren, który nie jest ci bardzo dobrze znany. Pierwsza rozmowa i tak będzie wystarczająco trudna, nie warto jej dodatkowo utrudniać.

- **Po piąte – pytaj i oceniaj.**

Nie tylko Ty będziesz oceniany, Ty także oceniaj firmę z którą rozmawiasz. Interview to dobra okazja, żeby poznać firmę, pracowników, kulturę korporacji, środowisko pracy i upewnić się, że faktycznie chcesz tam pracować. Pomogą ci w tym pytania. Zastanów się wcześniej co chcesz wiedzieć, co jest dla ciebie istotne i pytaj. Manager z pewnością tak zaplanuje rozmowę, by został też czas na twoje pytania i chętnie wyjaśni twoje wątpliwości. Nie tylko zdobędziesz więcej informacji, ale pokażesz się jako osoba przygotowana i poważnie myśląca o pracy. Dokładnie jednak przemyśl wcześniej pytania. Nie pytaj o rzeczy oczywiste – szkoda czasu twojego i pracodawcy. Szukaj informacji istotnych i strategicznych dla ciebie. Pytaj o dokładne obowiązki, o kulturę zespołu, o wyzwania na stanowisku pracy lub o dalszy przebieg procesu rekrutacyjnego. Kto mądrze pyta nie błądzi. A pracodawcy często też wyciągają wnioski dotyczące kandydatów na podstawie pytań, które oni zadają. Jest to więc szansa na zdobycie kilku dodatkowych punktów.

- **Po szóste – negocjuj – czyli jak rozmawiać o pensji.**

O ile większość pytań na rozmowie o pracę trudno przewidzieć, to jednego można być pewnym – zawsze padnie pytanie „Ile Pan/-i chce zarabiać?”. Mimo, że oczywiste to i tak uważane, za najtrudniejsze pytanie przez większość kandydatów. Żeby takie trudne nie było, skoro wiadomo, że i tak się pojawi – trzeba się po prostu na nie przygotować i przygotować konkretną odpowiedź. Popytaj znajomych, poczytaj w Internecie, oblicz swoje wydatki. Określ kwotę, która jest dla Ciebie absolutnym minimum, dodaj do tego kilkanaście procent (w zależności od twojej motywacji do pracy w danej firmie i gotowości do negocjacji) i to niech będzie dla ciebie punkt wyjścia. Najbezpieczniej jest podawać swoje zarobki w przedziale. A jeśli masz poczucie, że twoje oczekiwania są wysokie, albo po prostu priorytetem jest dla ciebie po prostu zatrudnienie w konkretnej firmie, nawet kosztem niższej pensji – zawsze możesz wyrazić otwartość na „inne propozycje ze strony pracodawcy”.

- **Po siódme – nie poddawaj się.**

Szukanie pracy to praca sama w sobie. W dodatku wcale nie prosta. Oczywiście może się zdarzyć, że po pierwszej rozmowie dostaniesz propozycję zatrudnienia i tego ci życzymy. Bardziej prawdopodobne jednak, że najpierw weźmiesz udział w kilku, a może kilkunastu (lub kilkudziesięciu) spotkaniach. I to jest normalne. Trzeba uzbroić się w cierpliwość i próbować do skutku!

Powodzenia!